Rok VII. Nr. 15. Sosnowiec, sobota 16 stycznia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Demostracyjny wniosek opozycji sejmowej o votum nieufności dla rządu.

WARSZAWA, 15. 1. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejm przystąpił do rozpatrzenia szeregu ustaw, wniesionych do sejmu, m. in. zmian w kodeksie karnym wojskowym, w prawie lotniczem i t. p.

Na przedostatnim punkcie obrad była sprawa wydania sądom posłów, która wywołała dłuższą i namiętną dyskusję.

Poseł Zaremba (PPS.) wypowiedział się przeciwko wydaniu sądowi posła Ciołkosza, szermując przytem całym arsenałem demagogicznych uwag pod adresem rządu.

Następny mówca, pos. Stroński (kl. nar.), w dwuch wypadkach przeciwny był wydaniu posła Ciołkosza.

W rezultacie w głosowaniu izba postanowiła wydać posłów: Tkaczowa, Daneckiego i Buczyńskiego (komuniści), red. M. Dąbrowskiego, posła Ciołkosza i pos. Kleszczyńskiego (BB.), który ma sprawę z oskarżenia prywatnego na tle zajścia z p. Niedziałkowskim.

Z kolei, po tej gorącej dyskusji, sejm przystąpił do pierwszego i drugiego czytania ustaw administracyjnych.

Niezwykłą sensację i poruszenie wywołał wniosek, podpisany przez wszystkie kluby opozycyjne, prócz żydów i ukraińców, o votum nieufności dla rządu premjera Prystora.

Wniosek umotywowany jest tem, że sprawa brzeska wniosła ferment wśród społeczeństwa i że to społeczeństwo nie może mieć zaufania do rządu, który toleruje tego rodzaju sprawy.

Wniosek ten rozpatrywany będzie na następnem posiedzeniu sejmu, 20 bm.

Jest to tylko demagogiczny manewr opozycji, który niewątpliwie nie pociągnie za sobą żadnych poważniejszych następstw.

Wiadomość o demonstracji opozycji w sejmie wywołała w Warszawie zainteresowanie.

Nowa katastrofa górnicza na G. Śląsku.

DWAJ GÓRNICY ZGINĘLI, 7 ZATRUTYCH GAZAMI.

KATOWICE, 15. 1. Ludność niemieckiego Górnego Śląska zaalarmowana została wczoraj wieczorem wiadomością o nowej katastrofie, jaka wydarzyła się na kopalni Królowa Luiza w Zabrzu (Hindenburg).

Wskutek wybuchu gazów powstał pożar, który ogarnął sztolnię, gdzie znajdowało się 9 osób.

Dzięki natychmiast podjętym pracom ratowniczym zdołano wszystkich wydobyć. Po odwiezieniu do szpitala okazało się, że z pośród uratowanych jeden cieśla górniczy i elektrotechnik nie żyją, nadzorca jest ciężko zatruty, 6 pozostałych, wśród nich sztygar, lżej.

O tej samej mniej więcej porze na terenie tejże kopalni wpadł pod wagon kolejowy magazynier, który po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Sowiety nie chcą uznać granic rumuńskich

O BESARABJI MA ROZSTRZYGNĄĆ KONFERENCJA MIĘDZYNARODOWA.

RYGA, 15. 1. Prasa łotewska donosi z Bukaresztu, że podczas rokowań ryskich delegat sowiecki odrzucił projekt rumuński i wysunął sprawę Besarabji.

Sowiety, według tych doniesień, skłonne są przekazać sprawę Besarabji międzynarodowej konferencji.

Przed decyzją tej konferencji Sowiety nie chcą uznać obecnych granic Rumunji.

W politycznych kołach rumuńskich stanowisko Rosji traktowane jest jako moment taktyczny, zmierzający do przedłużenia rokowań.

Odpowiedzialni politycy twierdzą, że Rosja mogłaby załatwić sprawę Besarabji w podobny sposób, jak załatwiła sprawę Wileńszczyzny w rokowaniach z Polską.

WYJAZD MIN. ZALESKIEGO.

WARSZAWA, 15. 1. (wł.) W dniu 24 bm., wyjeżdża na konferencję rozbrojeniową min. Zaleski na czele delegacji polskiej.

---o---

PRACE KOMISJI BPDŻETOWEJ.

WARSZAWA, 15. 1. (wł.) Komisja budżetowa zajmowała się dzisiaj budżetem reform rolnych.

W najbliższym czasie pod obrady komisji wejdzie budżet ministerjum spr. wojskowych. Najprawdopodobniej marszałek Piłsudski nie będzie brał udziału osobiście w obradach komisji, a zastępować go będą generałowie: Fabrycy i Składkowski.

---o---

PODEJRZANA AFERA PRASOWA.

WARSZAWA, 15. 1. (wł.) Władze bezpieczeństwa wpadły na trop podejrzanej afery prasowej.

Stwierdzono mianowicie, że w stolicy kursuje jakiś „biuletyn informacyjny", który ma wszelkie cechy pornografji i jest jakby reklamą domu schadzek.

Policja prowadzi energiczne śledztwo, które prawdopodobnie przyniesie sensacyjne wyniki.

---o---

4-EJ PRZECHODNIE ZABICI PRZEZ POCIĄG POSPIESZNY.

Maszynista nie wiedział o wypadku.

AMSTERDAM, 15. 1. Na linji Dordrecht — Zwijnsdrecht pociąg pośpieszny przejechał na moście pięciu przechodniów. Z tej liczby czterej zmarli na miejscu, jednego odwieziono do szpitala.

Maszynista pociągu nie zauważył wypadku. Dopiero po przyjeździe do Dordrechtu dowiedział się z depesz o śmierci czterech osób.

KRWAWY DRAMAT MAŁŻEŃSKI.

WARSZAWA, 15. 1. (wł.) Dziś przed południem w mieszkaniu zajmowanem przez małżonków Słabowiczów przy ul. Leszno nr. 142, rozegrał się krwawy dramat małżeński. Słabowicze od dłuższego czasu żyli w niezgodzie, a sąsiedzi byli świadkami ciągłych awantur i sprzeczek między małżonkami.

Dziś przed południem Słabowiczowa kilkoma wystrzałami z rewolweru w czasie sprzeczki zabiła swego męża. Mężobójczyni została aresztowana. Słabowiczowa namiętnie używała morfinę.

---o---

KLUB FASZYSTÓW WYSADZONY DYNAMITEM W POWIETRZE.

PARYŻ, 15. 1. W miejscowości Aubagne pod Marsylją, dokonano dziś w nocy zamachu dynamitowego na budynek klubu faszystów.

Wybuch był tak silny, że przednia ściana runęła. Gospodarz lokalu jest ciężko ranny. W okolicznych domach powylatywały szyby.

Policja zarządziła pościg za sprawcami wybuchu. Ujęto dwu podejrzanych mężczyzn, przy których znaleziono ulotki antyfaszystowskie.

---o---

GROŹBA LOKAUTU W SZWECJI.

90 tysięcy metalowców bez pracy.

STOKHOLM, 15. 1. Ferment w szwedzkim przemyśle metalurgicznym wzrasta. Część fabryk strajkuje, pozostałe mogą lada chwila przerwać pracę. Związek przemysłowców uprzedził związki robotnicze hut żelaznych i wytwórni maszyn, że o ile w ciągu 24 godzin nie wrócą stosunki normalne, to nastąpi ogłoszenie lokautu. A wtedy 90 tysięcy robotników zostałoby bez pracy.

Wiosnę na Pacyfiku powitają salwy armatnie.

CORAZ WYRAŹNIEJSE NASTROJE WOJENNE W ST. ZJEDNOCZONYCH.

NOWY JORK, 15. 1. W senacie amerykańskim, alarmy wojenne stają się coraz częstsze. Prasa zupełnie wyraźnie omawia możliwość konfliktu zbrojnego z Japonją, przyczem powołuje się na traktat waszyngtoński, przed którego upływem, według wszelkich przypuszczeń, powinien rozegrać się ostatni akt rywalizacji japońsko - amerykańskiej na Pacyfiku.

Na uwagę zasługuje szczegół, że mnożą się wydawnictwa dotyczące oceanu Spokojnego, wysp Hawajskich, Filipinów i Dalekiego Wschodu. Prasa daje do zrozumienia, że od 1920 roku rząd japoński nie czyni żadnych inwestycyj na wyspach Filipińskich, nie buduje kolei, szos ani przedsiębiorstw przemysłowych. Możnaby z tego wnosić, że Ameryka zrezygnowała z Filipinów. Natomiast wyspy Hawajskie są stale wzmacniane, stanowią bowiem klucz do panowania nad oceanem Spokojnym.

Co do ustosunkowania sił zbrojnych na oceanie, to na każde 100 tonn japońskich jednostek wojennych, Ameryka, stosownie do uchwały waszyngtońskiej, buduje 130. Ponieważ współczynnik zużycia maszyn i zdolności bojowej po przepłynięciu Pacyfiku wyniesie około 30 procent, siły obu flot, w razie starcia przy brzegach Filipinów, byłyby mniejwięcej równe.

Większość autorów przypuszcza, że Japonja zdobędzie przewagę, gdyż działa na wodach własnych, posiada znakomite porty i doki oraz mnóstwo baz na drobnych wysepkach, któremi Ameryka nie rozporządza. Z tego powodu dzienniki nawołują rząd Stanów Zjednoczonych, aby przystąpił do wzmocnienia floty na oceanie Spokojnym.

Mobilizacja sowiecka w Turkiestanie

BASMACZE WALCZĄ Z CZERWONĄ KAWALERJĄ.

BUKARESZT, 15. 1. Organ emigracji azerbejdżańskiej „Istikłał" zamieszcza szereg wiadomości o wzroście ruchu basmaczy w Turkiestanie sowieckim.

W okolicach Aschabadu oddział basmaczy stoczył bitwę z pułkiem kawalerji sowieckiej. Komunikacja kolejowa w Turkiestanie odbywa się pod ochroną pociągów pancernych.

Władze sowieckie ogłosiły w Turkiestanie częściową mobilizację.

Grupa powstańców azerbejdżańskich przekroczyła granicę perską i została internowana przez władze perskie w mieście Ardabil.

Ścięcie 800 słupów telefonicznych

POWSTAŃCY NISZCZĄ DWORCE KOLEJOWE I WODOCIĄGI.

LONDYN, 15. 1. Na pograniczu Kaszmiru wzmogła się działalność „czerwonych koszul". Nie jest to organizacja komunistyczna, gdyż kolor czerwony symbolizuje w Indjach miłość bliźniego.

W okolicy Mirpur, członkowie związku „czerwonych koszul" ścięli w ciągu jednej nocy 800 słupów telefonicznych. Jest to jak się zdaje nowa taktyka walki z rządem brytyjskim.

Pozatem dokonano w tejże okolicy szeregu napadów na dworce kolejowe i wodociągi stacyjne. W wielu wypadkach garnizony angielskie musiały staczać walkę z powstańcami. Gubernator Kaszmiru zażądał posiłków.

W Kogate, leżącem w odległości 80 klm. od Peszawaru, rozegrała się krwawa potyczka z wojskiem angielskiem. Są liczni zabici i ranni. Szczegółów brak.

24-TA LOTERJA PAŃSTWOWA.

3 klasa. — 2 dzień.

Zł. 30.000 na nr. 132411.
Zł. 2.000 na nr. 76398.
Zł. 1.000 na n-ry: 73217 155882
Zł. 350 na n-ry: 7117 12062 55357 77373 96468 121694 126453 127831 131434.
Zł. 300 na n-ry: 3300 9749 20434 117139 134526 147644 152081.
Zł. 250 na n-ry: 679 2629 5605 10633 24098 27729 39370 39387 40227 42753 46281 51936 57856 61815 65742 70801 72998 73418 73986 77007 88464 88619 91135 93613 95080 95997 100207 103557 109278 111216 114433 115996 117719 125044 128451 132875 142205 145001 147301 148330 148718 150484 153883 154411 155472 156368 156759.

ALARMY NIEMIECKIE O RZEKOMYCH ZBROJENIACH POLSKI, RUMUNJI I JUGOSŁAWJI.

BERLIN, 15. 1. Dzisiejsza prasa berlińska zamieszcza inspirowane artykuły o rzekomych zbrojeniach Francji i jej sojuszników. Oczywiście głównym tematem napadu, obok Francji jest Polska.

Według prasy niemieckiej, francuskie zakłady Breguetta wykonały dla armji polskiej 20 olbrzymich reflektorów o średnicy 1 m. 20 cm. Zakłady Jevelot dostarczyły Rumunji 25.000 specjalnych pocisków do odpierania ataków czołowych. W fabryce Renault są wyrabiane czołgi i kulomioty.

Pozatem stocznie francuskie mają budować również dla Polski łodzie podwodne, torpedowce i inne jednostki bojowe. Z zakładów z Saint Chamas są wysyłane drogą morską do Polski bomby samolotowe. Prasa niemiecka donosi pozatem o gwałtownem fortyfikowaniu portów w Cherbourgu i w Breście, gdzie miano wybudować wielki aerodrom ze schronami betonowemi dla aeroplanów. Admiralicja francuska wzmocniła flotę Dalekiego Wschodu o jeden krążownik i trzy łodzie podwodne.

Niemiecka kampanja prasowa w tej sprawie jest oczywiście jednym z fragmentów propagandowej akcji przed konferencją rozbrojeniową i zmierza do przedstawienia Polski jako zarzewia niepokojów w Europie.

NIEPRAWDOPODOBNE POGŁOSKI O STANOWISKU FRANCJI WOBEC LOZANNY.

LONDYN, 15. 1. Paryski korespondent „Daily Telegraphu" donosi, jakoby udział Francji w konferencji lozańskiej był niepewny. Laval miał wyrazić się wobec mocarstw, że Francja tylko wtedy wyśle delegatów do Lozanny, o ile Niemcy i Wielka Brytanja skonkretyzują uprzednio swe stanowiska.

Wychodźctwo polskie we Francji.

Według danych głównego urzędu statystycznego od r. 1919 do 1930 włącznie wyemigrowało z Polski ogółem 1.528.500 osób, powróciło do kraju 459.500 osób, t. j. około 30%. Przeszło zatem miljon ludzi pozostało w obcych krajach. Dawniej emigracja kierowała się głównie do krajów zamorskich, wobec jednak ograniczeń w tej mierze stosowanych przez Stany Zjednoczone i Kanadę, a poczęści i przez państwa Ameryki Południowej, wychodźtwo nasze kieruje się obecnie głównie do Francji i Niemiec, a potem dopiero do krajów pozaeuropejskich.

Ponieważ jednak 90% emigrantów do Niemiec wraca do Polski, jasną jest rzeczą, że głównie interesować nas musi ruch wychodźczy do Francji, gdzie rodacy nasi pozostają na czas dłuższy, wywołując nawet aktualność kwestji nadania osiadłym tam polakom obywatelstwa francuskiego.

Od r. 1919 do 1930 włącznie wyemigrowało do Francji ogółem 502.533 osoby, reemigracja stanowi około 13-14%, przeszło 400.000 osób zatem pozostało we Francji. Naogół wychodźtwo do Francji stanowi 32.9% całej naszej emigracji. Katolicy stanowią w tej masie 60.9%, grecko-katolicy — 10.1%, ewangelicy — 1.5%, prawosławni — 5.4%, żydzi — 9.6%. Według płci: kobiet m. w. 30%, mężczyzn 70%. Pod tym względem emigracja do Niemiec ma inny charakter: tam kobiety, w ogromnej większości niezamężne, stanowią 70%, mężczyźni 30%. Nic też dziwnego, że emigranci ci, w dodatku stanowiący w 98.8% rolników, wracają przeważnie do kraju. Tymczasem do Francji jadą bądź mężczyźni sami, bądź z rodzinami.

Wychodźcy do Francji znajdują się w niekorzystnem położeniu również i dlatego, że większość nie ma określonego zawodu (53,5%), rolnicy stanowią 14.3%, górnicy 1.3%, robotnicy przemysłowi 1.4%, handlowcy, biuraliści, przedstawiciele wolnych zawodów, nauczyciele — 0.1%, służba domowa — 0.4% i członkowie rodzin — 24.6%, niewiadomogo zawodu — 4.3%. (Wychodźcy do Kanady liczą 52.4% rolników, do Argentyny — 71.8%). Wychodźcy do Francji, w razie bezrobocia, odrazu niemal stają się „włóczęgami", nie mając określonego zawodu. Nic dziwnego, że w r. 1931 zwłaszcza skutkiem kryzysu, wychodźcy nasi we Francji znaleźli się w ciężkiem położeniu. Odrazu pierwszy rzut okna na niektóre liczby wymownie zaświadczy, że dużo w tej mierze musiało się zmienić. W ciągu pierwszych 10 miesięcy 1931 r. wyjechało do Francji 26.655 osób (w r. 1930 w tymże czasie 77.775), do Niemiec — 32.258 (77.061), do Stanów Zjednoczonych — 1.171 (6.362), do Kanady — 1.154 (16.443), do Argentyny 3.942 (12.047). Niektóre państwa nietylko zamykają granicę dla imigracji, ale starają się wszelkiemi siłami pozbyć niepotrzebnych już, a więc „uciążliwych" cudzoziemców. W ciągu 10 mies. 1931 r. powróciło z Francji 16.921 osób (w r. 1930 w tymże czasie — 7.469), z Niemiec — 13.859 (17.270). Mniej wyjeżdża, więcej wraca. „Obcy przybysze są niepotrzebni, gdy dla swoich brak pracy. Tem się różni rok bieżący od poprzednich.

Rząd polski zawarł z rządem francuskim specjalną konwencję, dotyczącą naszych robotników, regulującą tak samo wychodźtwo, jak zatrudnienie ich i zapewniającą im opiekę prawną, możność zrzeszania się, pomoc szkolną i zaspakajanie potrzeb religijnych. Dopóki kryzys nie dotknął i Francji, nie słychać było o jakichkolwiek tarciach w tej mierze. Wszystko zmieniło się z chwilą, kiedy i we Francji zaczęło się przesilenie gospodarcze. Idąc po linji najmniejszego oporu, zaczęto obcokrajowców traktować, jak niepożądanych przybyszów, widząc w nich główną niemal przyczynę bezrobocia. T. zw. kontrola cudzoziemców zaczęła wywierać presję na przemysłowców i fabrykantów, którzy zmuszeni zostali do masowego zwalniania obcokrajowców, nie licząc się przytem ani z przepisami powyższej konwencji, ani z zachowaniem elementarnych wręcz nakazów moralności i prawa. Zaczęto wyrzucać ludzi, nie znających języka, nie umiejących radzić sobie z obcemi przepisami i formalnościami, traktując ich jako przestępców.

W wielu np. zakładach przemysłowych pod presją „kontroli cudzoziemców" kierownicy zaproponowali bez uprzedniego wymówienia obcokrajowcom zapłatę dniówkową w wysokości około 13 franków (czasami mniej, czasami trochę więcej). Trzeba pamiętać, że Francja jest jedynym bodaj krajem w Europie, gdzie wskaźnik cen jest bardzo wyski, o jakieś 30—40% wyższy od innych krajów. Znaczy to, że koszt utrzymania jest bardzo wysoki i zapłata w ilości 13 fr. dziennie (około 4 zł.) dla ludzi, obarczonych rodzinami, nie mogła żadną miarą wystarczyć na najskromniejsze utrzymanie. Nic dziwnego, że polacy na obcięcie im dniówki przeszło o 50% nie zgodzili się, wobec czego natychmiast ich zwolniono. Odium w stosunku do polskiego robotnika zwiększyło się jeszcze skutkiem tego, że robotnicy rosjanie, prawie wyłącznie emigranci polityczni, wiedząc, że nie mogą wrócić do Rosji Sowieckiej i wogóle nie mając absolutnie żadnego oparcia, na redukcję pracy się zgodzili, pomimo niesłychanie ciężkich warunków, w jakie ich to postawiło. Polakom stawia się zarzut, że „demoralizują" swym oporem innych.

Znaczna ilość robotników polskich we Francji znalazła się w chwili obecnej bez pracy, bez pieniędzy, a często i bez jakichkolwiek dokumentów. Źródła francuskie liczą bezrobotnych polaków we Francji na m. w. 20.000 osób. Ponieważ jednak statystyka francuska prawie stale podaje liczby wszystkie o jakieś 30% niżej rzeczywistych, można uważać liczbę 25.000 robotników polskich we Francji, pozostających bez pracy, bynajmniej nie za przesadną. I to dopiero początek, a nie należy zapominać, że emigracja polska we Francji liczy przeszło 400.000 osób.

Dodać jeszcze należy, że frakcja parlamentarna socjalistów przedłożyła wniosek, aby liczba robotników obcokrajowców we Francji nie przewyższała 10% ogółu robotników, wobec czego spodziewać się należy dalszych redukcyj.

Wychodźcy polscy liczą jedynie na pomoc materjalną i interwencję rządu.

Z. K.

Ziemia dla zasłużonych żołnierzy.

Gdy zastępy bolszewickie wkraczały w 1920 roku coraz dalej w głąb ziem polskich, schwycił za oręż żołnierz polski, by wypędzić najeźdźcę. Żołnierz-ochotnik niósł ojczyźnie swej w darze życie swe i zdrowie, broniąc całości granic Rzeczypospolitej. Dla tych żołnierzy, którzy zasłużyli się w szeregach podczas tych dni pamiętnych wdzięczna ojczyzna postanowiła ufundować dary w postaci bezpłatnych działek ziemi państwowej. W pierwszym rzędzie obdarzeni zostali żołnierze - rolnicy, gdyż gospodarstwo rolne stanowi ich zawodowy warsztat pracy. Ogromne połacie kraju na wschodzie Polski, mało zamieszkane, a posiadające żyzną ziemię, zostały rozdane zasłużonym synom Polski. Za pas ziemi jednak okazał się zbyt mały dla tych wszystkich, których trzeba było obdarować. Nie wszyscy więc z zasłużonych rolników - żołnierzy ziemię tę otrzymali. Niektórzy dostali prawo pierwszeństwa przy kupnie parceli, sprzedawanych na podstawie ustawy o reformie rolnej.

Jednaką miarę musi mieć ojczyzna dla swych zasłużonych synów. Dlatego też rząd postanowił wnieść do sejmu ustawę, która zezwalałaby na dalsze obdarowywanie ziemią tych żołnierzy zasłużonych, którzy dotychczas jej jeszcze nie otrzymali. Z części lasów państwowych, leżących w województwach nowogródzkiem, poleskiem, wileńskiem i wołyńskiem, oraz w powiatach grodzieńskim i wołkowyskim utworzony będzie zapas ziemi, który rozda minister spraw wojskowych wespół z ministrem reform rolnych b. żołnierzom wojska polskiego. Rozdawane będą użytki rolne i użytki leśne. Na działkach tych były żołnierz osiedli się i zaprowadzi w miarę możności wzorowe gospodarstwo, aby przykładem swej pracowitości i wypełniania obowiązków względem państwa zachęcać do takiejże pracy ludność okoliczną. Przypuszczać należy, że podania o nadanie ziemi złożyli oddawna już wszyscy uprawnieni. Gdyby jednak ostał się który z uprawnionych do tego rolników, niech spieszy z podaniem do urzędu ziemskiego. Również do otrzymania ziemi bezpłatnie pod gospodarstwo rolne uprawnieni są żona i dzieci po poległych na wojnie żołnierzach.

Ci zaś żołnierze, którzy nabyli parcele na mocy rolnej, mogą składać podania do urzędów ziemskich o darowanie reszty należności. Urzędy będą wydawały im zaświadczenia do wykreślania z ksiąg hipotecznych długu, ciążącego na ich działkach na rzecz państwa. W ten sposób będą oni do pewnego stopnia zrównani w prawach bezpłatnego otrzymania ziemi z towarzyszami swemi, którzy otrzymali już działki. Między osadnikami wojskowymi znajdują się tacy, którzy otrzymali działki z ziemią nienadającą się do użytkowania rolnego. Nowa ustawa zezwala im na wystaranie się w urzędzie ziemskim uznania, że ich działki nie nadają się pod gospodarkę rolną i do wnoszenia podań o przydział działek innych. Na koszta przenosin osadnicy będą mogli otrzymywać zasiłki bezzwrotne w wysokości pięciuset złotych.

Działki ziemi przyznawane są razem z znajdującemi się na nich budynkami, drzewostanem itd. Jeżeli więc są osadnicy, którzy rozrachowali się za otrzymane budynki, drzewa itd. z urzędem ziemskim, powinni wnieść do tego urzędu podanie o skasowanie tej należności i o zwrot wpłaconych sum. Przy nadawaniu ziemi obowiązują pewne terminy osiedlenia się i zagospodarowania działki. O terminach tych trzeba poinformować się, bądź w sejmiku powiatowym, bądź w urzędzie ziemskim. Otrzymane działki nie mogą być dzielone, ani sprzedawane, oddawane w dzierżawę lub obciążane długami bez zezwolenia urzędu ziemskiego przez 25 lat, od dnia objęcia gruntu.

Rząd wystąpił więc z projektem dokończenia akcji obdarowania ziemią wszystkich tych, którzy spełnili ofiarnie swój obowiązek względem ojczyzny. Projekt tej ustawy, którą bez sprzeciwów uchwali sejm i senat, stanie się dla wielu rolników, pozbawionych własnego gospodarstwa rolnego, dobrodziejstwem, dzięki któremu otrzymają ziemię na własność. Szczególnie w obecnym okresie przesilenia gospodarczego możność uzyskania ziemi bezpłatnie i pracy na niej ma doniosłe znaczenie dla wsi polskiej.

Grzegorz Zawrat.

Z działalności izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Posiedzenie sekcji handlowej.

Pod przewodnictwem wiceprezesa izby p. Gruszczyńskiego odbyło się posiedzenie sekcji handlowej izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, przy licznym udziale radców sekcji. W posiedzeniu wzięli udział radcowie: **Adler, Dawidowicz, Gutensztajn, Kryłoszański, Kucharski, Kwiatek, Machura, Oliner, Piotrowski, dr. Potok, Rubinlicht, Saper, Salski, Tencer, Urbański i Wajnsztok.**

Na wstępie przedstawiciele biura izby, starszy referent **Gadomski**, referent **Siekański** i radca prawny **dr. Braun**, złożyli wyczerpujące sprawozdanie z działalności izby za czas od poprzedniego zebrania sekcji. W sprawozdaniu zakomunikowano też sposób wykonania przez izbę uchwalonych na poprzedniem posiedzeniu wniosków. I tak: w związku z wnioskiem **radcy Kwiatka** w sprawie nowelizacji ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, biuro izby opracowało projekt ewentualnej noweli, który będzie przekazany komisji prawniczej; co do wniosku tegoż radcy o nowelizację postanowień rozporządzenia o godzinach w handlu, dotyczących kiosków i budek z wodą sodową, wyjaśniono, iż mniej potrzebną jest nowelizacja, a raczej skrupulatniejsze wykonywanie obowiązujących przepisów, w której to sprawie biuro izby w jednem ze starostw skutecznie interwenjowało; wniosek **radcy Gutensztajna** w sprawie umożliwienia przesyłania tytułów egzekucyjnych w wykonaniu za pośrednictwem któregokolwiek komornika, który następnie obowiązany byłby przesłać tytuł właściwemu zamiejscowemu organowi egzekucyjnemu, został, na wniosek przedstawiciela izby w komisji związku izb przemysłowo - handlowych, uchwalony przez tenże związek i uwzględniony w opinji dla komisji kodyfikacyjnej o projekcie nowej ordynacji egzekucyjnej; wreszcie wniosek **radcy Sapera** w sprawie honorowania tutejszych klauzul egzekucyjnych przez sądy Górnego Śląska ma być dodatkowo zbadany przez biuro izby w porozumieniu z wnioskodawcą.

W związku z powyższemi sprawozdaniami wywiązała się dyskusja, w której radcowie **Kwiatek i Tencer** poruszyli sprawę projektu wprowadzenia monopolu importu owoców południowych; **radca Saper** postawił, przyjęty przez sekcję wniosek o zajęciu przez izbę zasadniczego stanowiska w sprawie polityki etatystycznej, przejawiającej się ostatnio w formie całego szeregu projektów monopoli handlowych. Radcowie: **dr. Potok, Saper i Kwiatek** zabierali następnie głos w sprawie przyjętego przez zjazd związku izb projektu ustawy o wyjątkowych zasadach przy sporządzaniu bilansów; **radca Tencer** interpelował wreszcie w sprawie wysokości znowelizowanych stawek podatku obrotowego dla poszczególnych gałęzi handlu.

Następnie **radca Kryłoszański** wygłosił referat w sprawie postulatów przemysłu gospodnio - restauracyjnego. Sekcja, po krótkiej dyskusji, ustosunkowując się w zasadzie przychylnie do przedstawionych postulatów, przekazała je do szczegółowego rozpatrzenia komisji finansowo - podatkowej.

Po referacie **ref. Byszewskiego** sekcja uznała za celowe interwenjowanie u władz administracyjnych w sprawie możliwie oględnego stosowania przepisów o oddzieleniu lokali sklepowych od mieszkań.

Inż. Rzeczkowski omówił sprawę odczytów dla kupiectwa. Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos rr.: **Kwiatek, Oliner, Tencer, Kucharski, Adler i Saper**, sekcja uznała za wskazane podjęcie na nowo sekcji odczytowej i wyłoniła w celu ustalenia programu odczytów podkomisję, do której wybrano rr.: **Dawidowicza, Kucharskiego, Kwiatka, Olinera, Sapera i Urbańskiego.**

Radca Kwiatek poruszył następnie sprawę urządzenia zjazdu kupiectwa Zagłębia Dąbrowskiego w Częstochowie; zjazd taki ma być w najbliższym czasie zwołany.

Na propozycję **radcy Sapera, dyr. Dittrich** zakomunikował, że radcowie izby będą proszeni do udziału w akcji objazdowej na terenie izby.

Wiceprezes Gruszczyński złożył biuru izby podziękowanie za szybkie i skuteczne opracowywanie wszystkich bez wyjątku wniosków, uchwalonych przez sekcję handlową, a **radca Kucharski** złożył dyrektorowi izby osobne podziękowanie za skuteczną interwencję w sprawie aktualnych postulatów kupców kolonjalnych w Sosnowcu.

Czy reumatyzm i podagra są uleczalne?

Jak ogólnie wiadomem jest, reumatyzm, podagra i pokrewne cierpienia mają za przyczynę nagromadzenie się kwasu moczowego w organiźmie ludzkim. Kwas moczowy zaś stanowią ostre jak igiełki drobne kryształy, które sadowiąc się w mięśniach lub w innych częściach ciała wywołują częstokroć już przy najmniejszym ruchu straszliwe bóle. Szczególnie w stawach mogą te ostre kryształy wywołać niebezpieczne zaburzenia, czyniąc z chorego nieszczęśliwego kalekę, który dręczony uporczywemi bólami stopniowo traci władzę w członkach. Również p. A. Hoeflich, Łódź, Rokicińska 25 wiele przecierpieć musiał, zanim znalazł właściwą drogę do uzdrowienia. Pisze on nam m. in: przed czterema laty miałem pierwszy napad reumatyzmu. Po gorących kąpielach poczułem początkowo pewną ulgę, lecz wkrótce bóle wróciły jeszcze w silniejszym stopniu i odtąd stale mię już dręczyły. Prawe kolano opuchło silnie i zupełnie zesztywniało tak, że przy wchodzeniu na schody włóczyłem tę nogę. Gdy siedziałem przez pewien czas, nie mogłem powstać z miejsca. Wówczas to wyczytałem w gazetach, że pewien pan we Lwowie uleczył się skutecznie przy pomocy Togalu z tych dolegliwości. Również i mnie te tabletki tak wspaniale pomogły, że teraz chodzę jak dawniej i nie odczuwam żadnych bólów, jakgdybym nigdy nie cierpiał na reumatyzm. Podobnie świadczy wiele tysięcy cierpiących, którzy przyjmowali Togal przy reumatyźmie, podagrze, rwaniu w stawach, łamaniu w kościach, bólach nerwowych i głowy, przeziębieniach i pokrewnych niedomaganiach. Nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togalu pomyślne rezultaty, ponieważ lek ten w zarodku zwalcza owe cierpienia. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Jeśli ponadto tysiące lekarzy Togal ordynuje, to przecież każdy z pełnem zaufaniem zakupić go może. We wszystk. aptekach.

Przygotowania przemysłowców do zniżki płac.

W dniu 14 bm. wywieszone zostało na kopalniach naszego Zagłębia następującej treści ogłoszenie:

OGŁOSZENIE.

„W dniu 5 stycznia 1932 r. rada zjazdu przemysłowców górniczych w Sosnowcu z dniem 1 lutego 1932 wypowiedziała związkom zawodowym warunki płacy ustalone w umowie zbiorowej, zawartej z temi związkami w dniu 10 czerwca 1931.

Ze względów **formalnych wymawiamy z dniem 1 lutego 1932 niniejszem wszystkim robotnikom obecnie obowiązujące warunki płacy** ustalone na podstawie wyżej wymienionej umowy zbiorowej z dnia 10 czerwca 1931.“

Nie zdołaliśmy sprawdzić czy ogłoszenia takie zostały wywieszone na wszystkich kopalniach, jednak, sądząc z treści tegoż, jak również z uwagi na fakt, że jest ono jednobrzmiące na szeregu kopalni, wnosić należy, że mamy w tym wypadku do czynienia z jednolitą akcją administracji kopalni, należących do rady zjazdu przemysłowców górniczych.

Ponieważ, rada zjazdu od 1 lutego 1932 wymówiła płace robotnicze związkom zawodowym, przeto rzeczą niezrozumiałą jest dla nas, dlaczego niezależnie od tego wymówienia, wymawia się jeszcze raz płace bezpośrednio robotnikom na kopalniach, a to temwięcej, że wedle posiadanych przez nas informacyj pertraktacje przemysłowców ze związkami zawodowemi mają się rozpocząć dziś, t. j. w dniu 16 b. m.

Z faktu wywieszenia przytoczonego wyżej ogłoszenia wynika niewątpliwie, że panowie przemysłowcy myślą poważnie o redukcji płac i należycie się do tego przygotowują.

X.—

Limuzyna z szoferem wpadła do rowu pod Czeladzią.

Na szosie będzińskiej, tuż przed Czeladzią, wydarzył się niezwykły wypadek z limuzyną, należącą do huty „Feniks“ w Będzinie. Szosą z Będzina do Czeladzi, pędził samochód, który wpadł do rowu przylegającego do szosy, wywracając się kołami do góry. Na miejsce wypadku zbiegli się zaraz przechodnie, którzy ku swemu zdziwieniu zastali na szczęście szofera całego i zdrowego.

Obok auta w rowie leżały słup z przewodem elektrycznym i takiej grubości dwa drzewa przydrożne, jakby kosą podcięte u samej ziemi.

Wypadek nastąpił na skutek śliskiego stanu szosy asfaltowej. Auto, w czasie zwalniania biegu, siłą pędu zostało miotane niemal po całej szosie, aż wreszcie zawadziło po kolei o dwa drzewa i słup. Potłuczone auto mimo tego ruszyło zpowrotem do Będzina.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę premjera ciekawej i doskonałej komedji Acharda pt. **„Tacyśmy już są!..“ („Mistigri“)**, w której autor z lekkością i wdziękiem maluje dzieje dwojga zakochanych artystów. Sztukę, opartą przez autora na pierwiastku erotycznym potraktował reżyser **R. Tański** z powściągliwością i smakiem estetycznym. Popisowe role **Nell i Zamora** spoczywają w rękach **pp. Zakrzyńskiej i Gołaszewskiego**, dalszą obsadę stanowią pp.: **Kossakowska, Horowicz, Słupski i Tański.** Efektowne dekoracje proj. **J. Kościesza.** Początek o godz. 8.15 wiecz. Ceny zwykłe od 1 do 3.60 zł. Abonament i zniżki T. P. T. ważne.

„Tacyśmy już są!...“ („Mistigri“) — powtórzona zostanie w niedzielę wieczorem o godz. 8.15, po cenach zwykłych.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej — świetna komedja **T. Łopalewskiego pt. „Aureliu, nie rób tego!“.** Ceny popularne od 80 gr. do 2.60 zł.

We wtorek, 19 bm. **„Tacyśmy już są!“ („Mistigri“).** Dochód z tego widowiska przeznaczony na bezrobotnych pracowników umysłowych.

Przedsprzedaż biletów w firmie **Wł. Czechowski.** W niedziele i święta kasa teatru czynna od godz. 11 do 1-ej i od godz. 3-ej.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 16 Sobota	Dziś: Marcelego Jutro: Aleksego Wschód słońca: 7.39 Zachód słońca: 4.7

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 16 stycznia.

11.20. Kom. Met. 11.45. Przegląd prasy polskiej. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45. Płyty gramof. 15.15. Wiad. wojsk. 15.25. Przegląd wydawnic. perj. 15.45. Giełda pien. oraz kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Płyty gramof. 16.20. Radjokronika. 16.40. Płyty gramof. 17.10. Niezwykłe własności ciał przy bardzo niskich temperaturach. 17.35. Kącik mł. talentów. 18.05. Program dla dzieci. 18.30. Koncert dla młodzieży. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Skrzynka poczt. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Płyty gramof. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Na widnokręgu. 20.15. Muzyka lekka. 21.55. Feljeton p. t. Kult kwiatów w Japonji. 22.10. Utwory Chopina. 22.45. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.50. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

Sobota, 16 stycznia.

11.45. Przegląd prasy polskiej. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Poranek szkl. ze Lwowa. 12.45. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. z Warsz. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 15.05. Intermezzo muz. 15.15. Tr. z Warsz. 15.45. Koncert z płyt gramof. 16.20. Radjokronika z Warsz. 16.40. Skrzynka poczt. 17.10. Tr. z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.00. Feljeton sport. 19.15. Koncert. 19.45. Tr. z Warsz. 22.55. Program na dz. nast. 23.00. Muzyka lekka i tan.

—o—

Z Kielc.

(k) **Przeciwko nowemu projektowi prawa małżeńskiego.** Do biura akcji katolickiej w Kielcach napływają protesty z różnych stron djecezji.

Szereg parafij nadesłał podpisy dosłowne niemal wszystkich parafjan dorosłych. Taki Skalbmierz np. nadesłał cały zeszyt list protestacyjnych, na których figuruje 5209 podpisów, Ogrodzieniec — 1538, Brzeziny — 2514, Proszowice — 2505, Wolbrom — 2523, Olkusz — 1375, Pilica — 1260, Piotrkowice Chm. — 1076, Słomniki — 1178, Sławków — 1005, Wiślica — 1070, Chrząstków — 1216, Chlina — 1113 itd.

(k) **Z miejskiego komitetu PW. i WF.** W sali rady miejskiej odbyło się drugie organizacyjne zebranie komitetu PW. i WF. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele szkół średnich oraz przedstawiciele organizacyj współpracujących z PW. i WF.

Zarząd komitetu ukonstytuował się następująco: przewodniczący — prezydent miasta, mec. R. Cichowski, wiceprzewodniczący — Lachnik, komendant PW. kpt. Klemens, sekr. — Kozłowski, skarbnik — Markiewicz, przewodniczący sekcji gosp.-adm. — Ratusiński, przewod. sekcji propagandowo-organizacyjnej — prof. Majsner i przewodniczący sekcji WF. — prof. Zając.

Nowowybrany zarząd zamierza wkrótce urządzić wielkie zawody sportowe ze sportów zimowych.

(k) **Koncert kolend i pastorałek t-wa miłośników sztuki w Kielcach.** Zapowiadany przez nas koncert kolend i pastorałek, urządzony przez t-wo miłośników sztuki w Kielcach odbędzie się w niedzielę, dnia 17 stycznia o godz. 8-ej wieczorem w teatrze polskim.

Na program koncertu złoży się ok. 30 kolend i pastorałek. Koncert składać się będzie z 3-ch części, z których I i II część wypełnią produkcje chóru męskiego i mieszanego pod batutą prof. Kamila Słomkowskiego, zaś III-cia część — produkcje chóru męskiego pod batutą ks. P. Rizziego Bernardino, znanego kompozytora i dyrygenta z Krakowa.

Nie wątpimy, że społeczeństwo kieleckie pośpieszy gromadnie na tak miłą imprezę, by wynieść z koncertu niecodzienne wrażenia.

(k) **Pożar.** We wsi Siensko, gm. Nagłowice, pow. jędrzejowskiego, pożar w zagrodzie Wiślaka Jana, zniszczył stodołę wraz z inwentarzem martwym, ogólnej wartości 4028 zł. Przeprowadzonem dochodzeniem ustalono, iż pożar powstał z podpalenia, którego dopuścił się niejaki Drużyński Stanisław, terminator krawiecki poszkodowanego, przyczem do podpalenia tego przyznał się. Przekazano go władzom sądowym.

(k) **Bal maskowy związku oficerów i podchorążych rezerwy.** W dniu 30 b. m. w sali teatru polskiego, odbędzie się bal maskowy związku oficerów i podchorążych rezerwy. Piękne kostjumy nagrodzone zostaną cennemi nagrodami. Bliższych informacji udziela sekretarz komitetu pp.: rez. Juljan Zubokrzecki, ul. Duża nr. tel. 525.

———o———

Z Sosnowca.

Z ŻYCIA POLITYCZNEGO W ZAGŁĘBIU.

W lokalu „Kuźnicy" w Sosnowcu (ul. Warszawska 22) odbyła się konferencja oświatowa przy udziale około 40 działaczy oświatowych z terenu powiatu będzińskiego.

Konferencja ta, zwołana z inicjatywy sekcji kulturalno - oświatowej rady pow. BBWR. poświęcona była zagadnieniom oświaty pozaszkolnej na naszym terenie. Odpowiedni referat wygłosił przewodniczący sekcji, **inspektor Łuchowiec.**

Ożywiona dyskusja wyłoniła cały szereg problematów, których realizacją zajmie się sekcja kulturalno - oświatowa; po dokooptowaniu całego szeregu oświatowców wyłoniła ona kilka podsekcyj, które w najbliższym czasie przystąpią do pracy.

Obradom przewodniczył poseł **dr. W. Gosiewski**, sekretarzował **dr. M. Rzadkiewicz.**

———o———

(s) **Losy II wzajemnego kredytu.** Do redakcji naszej zjawiają się od czasu do czasu wierzyciele likwidowanego od lat kilkunastu II wz. kredytu w Sosnowcu z zapytaniem, czy nie wiemy, kto zajmuje się likwidacją i czy plac przy ul. Wiejskiej, kupiony przez II wz. kredyt, nie został czasem sprzedany przez likwidatorów.

O ile nam wiadomo, jedynym likwidatorem jest obecnie p. Feliks Janson, który wydzierżawia ten plac i on tylko może i powinien dać wyjaśnienie co do stanu likwidacji. Jeżeliby p. Janson nie chciał udzielić wyjaśnień, wówczas należy, naszem zdaniem, zwołać zebranie wierzycieli w celu wyboru przynajmniej jeszcze 2 likwidatorów, gdyż widocznie sam p. Janson rady sobie dać z likwidacją nie potrafi, nie mając po temu czasu. Zwracanie się do władz prokuratorskich, jak to proponuje jeden z wierzycieli w liście do redakcji, uważamy za przedwczesne.

(s) **Wielki bal karnawałowy.** Staraniem klubu młodzieży polskiej im. marszałka J. Piłsudskiego na Pogoni dziś odbędzie się bal karnawałowy w pięknie udekorowanej sali angielskiej w Sosnowcu, przy ul. Warszawskiej 22 I p. Początek o godz 8-ej wieczorem. W programie wiele miłych atrakcyj. Stroje skromne. Bufet i cukiernia na miejscu.

(s) **Co komu ukradli.** Z komórki Stefana Grabowskiego (Narutowicza 1) skradziono 10 kur, wart. 70 zł.

— P. Abram Lewensztajn (Dekierta 18) pozostawił na chwilę w korytarzu swego stalowego rumaka i po powrocie, ku swemu przerażeniu skonstatował, że rower zniknął bez śladu. Policja szuka.

Województwo kieleckie liczy 2.935.686 mieszkańców

I POD WZGLĘDEM ZALUDNIENIA JEST DRUGIEM Z KOLEI WOJEWÓDZTWEM W RZPLITEJ.

Według danych drugiego powszechnego spisu ludności, ludność Polski w latach 1921 — 1931 wzrosła o 18,9 proc. z 26,858 milj. na 31.927 milj., nie licząc wojska skoszarowanego.

Z większych miast polskich, posiadających ponad 100.000 mieszkańców największy wzrost procentowy ludności wykazują: Wilno — o 52,8 proc., Bydgoszcz o 34,1 proc., Łódź — 33,9 proc., i **Częstochowa — 32,4 proc.**, przyczem w r. 1921 mieliśmy w Polsce miast o ludności ponad 100 tys.—sześć, obecnie mamy 10. Są to:

Warszawa	1.178.211
Łódź	605.287
Lwów	316.177
Poznań	246.574
Kraków	221.260
Wilno	197.049
Katowice	127.841
Częstochowa	117.692
Bydgoszcz	117.529
Lublin	112.522
Sosnowiec	110.530

Poszczególne województwa poza stolicą, mają obecnie ludność następującą:

województwo		**wzrost**
warszawskie	2.532.528	19,7 pr.
łódzkie	2.632.434	16,9 „
kieleckie	**2.935.686**	**15,8 „**
lubelskie	2.468.391	18,3 „
białostockie	1.640.394	26,7 „
wileńskie	1.272.851	26,9 „
nowogródzkie	1.054.846	30,1 „
poleskie	747.427	51,6 „
wołyńskie	2.081.501	32,6 „
poznańskie	2.112.871	7,4 „
pomorskie	1.086.114	16,1 „
śląskie	1.298.851	15,5 „
krakowskie	2.297.027	15,3 „
lwowskie	3.127.138	12,1 „
stanisławowskie	1.475.954	16,9 „
tarnopolskie	1.599.574	11,5 „

Jak wynika z powyższych danych, **województwo kieleckie, pod względem liczby mieszkańców, stoi na drugiem miejscu,** z pośród wszystkich województw, a jest **najliczebniejszem województwem z województw, położonych na terenie byłej Kongresówki.**

Również w województwie kieleckiem mamy dwa miasta, liczące ponad sto tysięcy ludności, a mianowicie: **Częstochowa,** która liczy 117.692 mieszkańców i jest pod względem liczebności **8 z kolei miastem w Polsce** oraz **Sosnowiec** z 110.530 mieszkańcami i **11 z rzędu miastem w Polsce.**

Kurs służby sanitarnej i pomoc lekarska w związku strzeleckim pow. będzińskiego

Akcja lekarska jest niezbędną dla całkowitego usprawnienia prac p. w. i w. f. Wypływa to przedewszystkiem z bezwzględnej konieczności zapewnienia bezpieczeństwa zdrowia członkom w czasie ćwiczeń i zawodów, a następnie podniesienie stanu higjeny w oddziałach. W związku z tem władze powiatowe zwróciły się do dr. Bolesława Branickiego, który też łaskawie objął dział ten na terenie oddziałów powiatu będzińskiego.

Oprócz opieki lekarskiej w czasie ćwiczeń i zawodów, zostanie uruchomiony w Sosnowcu 3-dniowy kurs służby sanitarnej, w celu zorganizowania punktów sanitarnych w podległych kompanjach, względnie oddziałach.

Kurs powyższy, pod kierownictwem dr. Branickiego, rozpocznie się w dniu 31-go b. m. i będzie trwał do 2-go lutego r. b. Uczestnicy po jednym z każdego oddziału, otrzymają całodzienne wyżywienie i pomieszczenie. Po ukończonym kursie wszystkie punkty sanitarne zostaną zaopatrzone w odpowiednie apteczki.

Wszyscy członkowie — bezrobotni z terenu Sosnowca, którzy nie korzystają z pomocy lekarskiej kasy chorych, lub innych instytucyj, w razie choroby i rodziny, będącej na ich utrzymaniu, będą mogli otrzymać pomoc lekarską za pośrednictwem władz powiatowych związku strzeleckiego.

Celem zewidencjonowania i otrzymania odpowiednich informacyj, należy zgłosić się w najbliższych dniach do lokalu zarządu i komendy powiatu przy ulicy Dęblińskiej 13 (III piętro) między godz. 18.30 a 20-tą.

S. Abratański.

(s) **Wielka zabawa taneczna.** Dziś odbędzie się wielka zabawa taneczna, urządzona staraniem samorządu szkolnego przy państwowem seminarjum nauczycielskiem męskiem w Sosnowcu. Wielka sala gimnastyczna pięknie udekorowana i doborowa orkiestra, zapewniają miłe spędzenie czasu. Bufet i cukiernia na miejscu. Początek zabawy o godz. 8 wiecz. Wstęp dla panów 2 zł., dla pań 1.50 zł. Dochód przeznacza się na budowę domu wypoczynkowego w Chabówce.

———o———

Z Będzina.

(b) **Opłatek u podoficerów rezerwy.** Zarząd związku podoficerów rezerwy w Będzinie, jutro, j. w niedzielę o godz. 4-ej popołudnu, w lokalu własnym, przy ul. Modrzejowskiej, hale targowe I-sze piętro, urządza dla swych członków, sympatyków i ich rodzin „tradycyjny opłatek". Wejście tylko za okazaniem zaproszenia. Osoby będące członkam koła, które z jakichkolwek bądź przyczyn dotychczas zaproszeń jeszcze nie otrzymały, zechcą zgłosić się po nie do prezesa koła J. Prażaka, Kołłątaja 28. Po opłatku odbędzie się koleżeńska zabawa.

(b) **Kradzieże.** Chili Ajzenberg, zam. przy ul. 1-go maja 40 skradziono onegdajszej nocy wywieszony do przewietrzenia żakiet i suknię damską, wartości 100 zł.

Tej samej nocy złodzieje dostali się do komórki Fr. Zabrowskiego, kierownika szkoły powszechnej w Będzinie, skąd skradli 14 kur i koguta, wartości 60 zł.

Onegdaj z poczekalni kopalni „Jowisz" w Wojkowicach Komornych skradziono rower, wartości 150 zł. Rower był własnością Fr. Opary, zam. w Kamycach, gm. Bobrowniki.

———o———

Z Czeladzi.

(c) **Baczność strażacy.** W niedzielę o godz. 2 popoł., w remizie strażackiej odbędzie się zebranie czynnych członków ochotniczej straży ogniowej w Czeladzi. Sprawy b. ważne.

Mąż za miljony

POWIEŚĆ

48

— Ponieważ na samym już wstępie — myślał — doznaję przeszkody, szaleństwem by więc było dalsze upieranie się. Po co ja się mieszam do tej sprawy? Nie znam tej kobiety, a mogę tylko ściągnąć na swą głowę dużo kłopotu. Co mnie kusi kłaść palce między drzwi?... A jednak chciałbym wiedzieć szczegóły tej sprawy... Dowiem się o nich z dzienników.

XXIX.

Dopiero po trzech tygodniach od wejścia Magdaleny do szpitala, stan jej poprawił się o tyle, iż lekarze mogli być spokojnymi o jej życie.

Pomimo podejrzenia o zbrodnię otaczano ją życzliwością i sympatją; z niecierpliwością wyczekiwano powrotu do przytomności, wierzono bowiem w jej niewinność.

Nareszcie pewnego wieczoru dozorująca ją kobieta spostrzegła lekkie poruszenie. Po kilku minutach Magdalena otworzyła oczy i uniosła się cokolwiek na posłaniu. Wynędzniała, blada jak płótno, podobna była do trupa powstającego z grobu. Potoczyła wzrokiem naokoło siebie i patrzała zdziwiona, jak gdyby chciała zdać sobie sprawę z otaczających ją przedmiotów. Widocznem było, iż pamięć jej pracuje z wysiłkiem. Po kilku chwilach przeciągnęła dłonią po czole i oczach i głosem słabym zapytała:

— Gdzie ja jestem?

Dozorczyni powstała, nachyliła się nad nią i rzekła:

— Jesteś w szpitalu, moje dziecko.

— W szpitalu?... — powtórzyła Magdalena z przestrachem.

— Tak...

— I dlaczegoż to?

— Bo byłaś bardzo chora...

— Od jak dawna?

— Prawie przez cały miesiąc, moje dziecko, byłaś między życiem i śmiercią.

— W jakimże ja szpitalu jestem?

— W szpitalu Lariboissiere.

— Nie, to nie może być... ja powinnam być w przytułku dla...

Poczem nagle głosem silnym zapytała:

— Moje dziecko!... gdzie jest moje dziecko? Dlaczego niema go przy mnie?

— Twoje dziecko — odrzekła dozorczyni zdziwiona—przecież wiesz, że zmarło.

— Zmarło! — zawołała przerażona. — Moje dziecko zmarło?

— Przecież to nie ty je zabiłaś? czyż nieprawda?

Młoda kobieta rzuciła się na łóżku i spojrzała wzrokiem obłąkanym.

— Zabiłam! zabiłam moje dziecko! Ja! ja!... Ach, czemuż nie umarłam!...

— Więc cóż się z niem stało? Nie znaleziono go.

— Nie znaleziono...

— I pomimo wszelkich poszukiwań, nie można go było odszukać ani żywego ani martwego.

Magdalena ujęła w dłonie głowę, ściskając skronie, jak gdyby chciała wycisnąć z nich myśl jaką, poczem nagle rzekła:

— Ach, rozumiem... przypominam sobie... on był wtedy... chciał mię zadusić... Jeżeli żyję jeszcze to tylko dlatego, iż myślał, że mu się udało... Ten potwór potrzebował śmierci mojej... śmierci mojej i dziecka, które ukradł, by je zamordować!... Ach, zbrodniarz!... zabójca kobiet!... morderca dzieci!...

Poruszona strasznym gniewem i oburzeniem, Magdalena na chwilę prawie powstała na łóżku, lecz nagle jak bezwładna masa padła na poduszki, z trudnością oddychając.

Nadzorczyni skropiła jej skronie octem i w usta wlała łyżkę lekarstwa, które lekarz w przewidywaniu przesilenia zaordynował zawczasu. Oczy chorej powoli się otworzyły i nerwowe kurcze szczęk ustały. Współcześnie i pamięć zaczęła powracać. Przypomniała sobie wszystkie szczegóły wypadku w pokoju przy ulicy Ernestyny od czasu przybycia Juljusza, aż do chwili, w której chciał ją udusić poduszką. Nieszczęśliwa kobieta, przywodząc na pamięć straszny dramat, którego stała się ofiarą, drżała z przerażenia. Słowa nadzorczyni: „Przecież wiesz, że twoje dziecko zmarło", wywoływały zimny pot na jej czoło. Nie pojmowała jednak jeszcze sytuacji, w jakiej postawioną została przez zniknięcie dziecka. Chciała dowiedzieć się o czem jeszcze nie wiedziała, a mianowicie, co stało się gdy utraciła przytomność.

— Powiedziała pani — rzekła zwracając się do dozorczyni — że znajduję się w szpitalu Lariboisiere wszak tak?

— Tak, moje dziecko.

— I podobno już od kilku tygodni?

— Tak.

STRZAŁY DO SUBLOKATORA

EPILOG KRWAWEJ ROZPRAWY PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM W SOSNOWCU.

Zawiercie poruszone zostało ostatnio niesłychaną zbrodnią, popełnioną z zemsty przez lokatora domu przy ul. Piaskowej 78, Antoniego Leksa, na swym sublokatorze Franciszku Antoniku.

Antonik był higjenistą i nie mogąc pogodzić się z warunkami zdrowotnemi, panującemi w zajmowanym przez niego lokalu, sprowadził komisję sanitarną, ściągnął tem jednak na swą głowę nieprzejednany gniew gospodarza.

Leks, człowiek z natury zły i popędliwy, znany zresztą z mściwego charakteru, szukał okazji, by, — jak zwierzał się sąsiadom — pozbyć się swego sublokatora raz na zawsze.

Skoro jednak okazja nie nadarzała się, Leks sprowokował Antonika i w czasie awantury strzelił do niego kilkakrotnie z rewolweru.

Ciężko rannego sublokatora przewieziono do szpitala, niebezpiecznego zaś gospodarza izolowano za kratkami.

Wczoraj sąd okręgowy wymierzył mu rok więzienia z pozbawieniem praw. Wyrok przyjęty został na sali z widocznem zadowoleniem.

Niesnaski rodzinne powodem krwawych porachunków

SĄD OKRĘGOWY W SOSNOWCU SKAZAŁ ZIĘCIA NA ROK WIĘZIENIA.

W Wielkiej wsi w pow. olkuskim, rozegrała się krwawa tragedja na tle nieporozumień rodzinnych u niejakich Kucielów.

Powodem tragicznie zakończonych niesnasek, była jak zwykle teściowa, Marjanna, przyczem — rzecz prosta — stroną przeciwną był jej zięć 41-letni Stefan Kozera.

Co było powodem wyraźnych animozyj między nimi, niewiadomo nawet, dość, że Kozera pobił teściową do nieprzytomności i to przyśpieszyło oddawna przewidywane nieszczęście.

Syn Kucielowej, Wojciech, zastawszy w domu matkę ciężko pobitą, począł okładać szwagra laską.

W odpowiedzi padły strzały i Wojciech Kuciela przeszyty kilkoma kulami rewolwerowemi, padł na ziemię, pławiąc się we krwi.

Szczęśliwym trafem Kuciela uniknął śmierci, zostając ciężko rannym jedynie w okolicę stawu barkowego i żebra.

Kozerę aresztowano. Wczoraj stanął on przed sądem okręgowym w Sosnowcu, jako oskarżony o usiłowanie zabójstwa swego szwagra.

Kozera działał w stanie silnego afektu, wobec czego sąd wymierzył mu najniższą karę, przewidzianą kodeksem, jednego roku więzienia.

Parowóz strzaskał wóz na przejeździe pod Ząbkowicami.

Na przejeździe kolejowym obok Pogorji pod Ząbkowicami, wydarzył się onegdaj nieszczęśliwy wypadek.

Mianowicie na przejeżdżający wóz, powożony przez Józefa Ziębę z Przyrowa, pow. częstochowskiego, najechał parowóz zdążający z Ząbkowic do Grodźca.

Wóz został doszczętnie rozbity, jadący zaś w nim Zięba doznał ogólnych potłuczeń. Koń ocalał. Zięba po udzieleniu pomocy lekarskiej udał się o własnych siłach do domu.

Z komitetu pomocy bezrobotnym i biednym na Piaskach.

W grudniu ub. r. prowadził komitet pomocy bezrobotnym i biednym na Piaskach akcję pomocy, obejmując nią 240 osób dorosłych i 162 dzieci.

Pomocy udzielano bezrobotnym pracownikom fizycznym i umysłowym (4 rodziny), zarejestrowanym w P.U.P.P. i miejscowym biednym, nie mającym żadnych środków utrzymania. Komitet rozdzielał żywność, w postaci bonów żywnościowych, realizowanych bardzo sprawnie przez miejscową spółdzielnię spożywców „Zgoda". Pozwoliło to komitetowi oszczędzić wszelkich kosztów administracyjnych, z wyjątkiem wydatku na druk kart chlebowych Racja miesięczna dla jednej osoby dorosłej wynosiła: 2 kg. mąki pszennej, 3 kg. kaszy jęczmiennej, 2 kg. fasoli, 1 kg. słoniny, pół kg. cukru, pół kg. mydła i ½ kg. soli. Dzieci otrzymywały pół obliczonej w ten sposób racji. Prócz tego zarówno dorośli jak i dzieci otrzymywały po ¼ kg. chleba dziennie i po pół kg. słodkiej strucli w okresie świątecznym.

Koszt akcji żywnościowej w grudniu, pokryty całkowicie z funduszów własnych komitetu i wyniósł zł. 2.549,86

Z przydziału centralnego komitetu dla spraw bezrobocia otrzymano 214 i pół korcy kartofli, które rozdzielono między 188 rodzin i samotnych oraz 107 q węgla, który rozdzielono między 75 rodzin i 30 samotnych.

Równolegle prowadził swoją akcję komitet dożywiania dzieci na Piaskach. Komitet ten dożywiał 127 dzieci w szkołach i ochronce. Wydano 1844 śniadań, składających się z ¼ litra gorącego mleka i 1 bułki 100-gramowej. Prócz tego wspomagano z funduszów komitetu cztery ubogie rodziny, którym wydano w okresie sprawozdawczym 75 i trzy czwarte l. mleka, 68 kg. chleba i 31 szt. bułek. W dn. 6 grudnia rozdzielono między dzieci w przedszkolu 240 szt. „mikołajków" z piernika. Komitet akcji dożywiania dzieci wydatkował w grudniu na akcję żywnościową zł. 418,62. Celem zaopatrzenia najuboższej dziatwy w najkonieczniejszą odzież na zimę, zakupiono i rozdzielono 14 szt. płaszczyków, 21 garniturów ubrań i 46 par bucików, wydatkując na ten cel zł. 1441.

Komitet pomocy bezrobotnym i biednym oraz komitet akcji dożywiania dzieci na Piaskach, składają najserdeczniejsze podziękowanie dyrekcji towarzystwa „Czeladź", jak również pp. urzędnikom i robotnikom tegoż towarzystwa za ich ofiarne stanowisko, które umożliwiło zrealizowanie zadań komitetów. Podnieść należy godny naśladowania czyn pp. urzędników t-wa „Czeladź", którzy zrezygnowali w ubiegłym roku z urządzenia tradycyjnej wieczerzy koleżeńskiej w dzień św. Barbary, a oszczędzoną w ten sposób kwotę zł. 231, przekazali komitetowi pomocy bezrobotnym i biednym na Piaskach.

Włamanie do urzędu pocztowego

w Gniewoszowie, pow. kozienickiego.

Onegdaj w nocy, do kasy urzędu pocztowego w Gniewoszowie, pow. kozienickiego dokonano zuchwałego włamania.

Sprawcy po wyłamaniu drzwi frontowych dostali się do wnętrza urzędu, skąd zabrali z szuflady stołu znaczki pocztowe na sumę 162 zł., paczkę zwykłą wartości 50 zł. i 87 zł. 12 gr. w gotówce. Poza tem rabusie usiłowali otworzyć kufer żelazny, w którym znajdowało się 1.050 zł. gotówką oraz większa ilość znaczków pocztowych, co im się jednak nie udało.

Nie zrażeni częściowem niepowodzeniem włamywacze wynieśli kufer przed urząd pocztowy i usiłowali go rozbić kamieniami, zostali jednak widocznie spłoszeni i zbiegli.

Istnieje przypuszczenie, że roboty dokonali nowicjusze w tym zawodzie.

W sprawie odebrania renty inwalidom lżej poszkodowanym.

W związku z zamierzeniami rządowemi znowelizowania ustawy inwalidzkiej w kierunku pozbawienia zaopatrzenia ze skarbu państwa inwalidów lżej poszkodowanych, zarząd główny związku inwalidów wojennych R. P. interwenjować będzie u przedstawicieli rządu oraz w sejmie i w senacie.

W razie odebrania rent inwalidom lżej poszkodowanym, utraciłoby zaopatrzenie ze skarbu państwa ponad 50.000 inwalidów wojennych; chociaż zaopatrzenie, pobierane przez tych inwalidów jest niewielkie, jednakże w obecnych ciężkich warunkach posiada ono dla nich wielkie znaczenie.

(c) **Akademja ku czci powstania Styczniowego na Piaskach.** Staraniem grona młodzieży P. I. O. N. na Piaskach, dziś o godz. 18-tej dla dziatwy i w niedzielę o godz. 19-tej dla starszych, urządzona zostanie akademja dla uczczenia rocznicy powstania Styczniowego.

Na program złożą się: referat P. H. Mroczka, chór pod kierunkiem p. Michała Bzowki, duet skrzypcowy w wyk pp. W. Fijałkowskiego i L. Dorabiały, deklamacje pp. Korczyńska i Płatek, śpiew solo p. Adela Fiszlówna i p. Piotr Płatek. Na zakończenie zespół amatorski odegra sztuczkę: „Gdzie odwaga i męstwo, tam Bóg daje zwycięstwo".

(c) **Konkurencja rzeźników w Czeladzi.** Żywe poruszenie wśród ludności w Czeladzi wywołał fakt nagłej i znacznej obniżki cen słoniny, kiełbasy i mięsa wołowego przez samych rzeźników. Na murach i w oknach pojawiły się wczoraj nowe cenniki: słonina i kiełbasa 1.60 (przedtem 2.20 zł.), mięso wołowe 80 gr., na pieczeń 1 zł. za kg.

W sklepach panuje ożywiony ruch. Rzeźnicy noszą się z zamiarem dalszej obniżki cen.

———o———

Z Dąbrowy.

(d) **Posiedzenie rady miejskiej.** Dn. 19, tj. we wtorek o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej, z następującym porządkiem obrad: uchwalenie statutu o podatku od kopalni węgla na rzecz miasta Dąbrowy na rok budżetowy 1932-33; uchwalenie statutu o specjalnych opłatach drogowych na rzecz gminy miasta Dąbrowy na rok budżetowy 1932-33; upoważnienie zarządu miejskiego do zawarcia umowy z dyrekcją kolei w Warszawie w sprawie wydzierżawienia części terenu po p. stacji dęblińskiej na postój dorożek; podanie towarzystwa przyjaciół teatru w Sosnowcu o zakupienie przedstawień; rozpatrzenie podań płatników o zwolnienie ich od podatków miejskich; umorzenie podatków miejskich za lata ubiegłe na sumę zł. 7192.61; składanie do prezydjum wniosków i interpelacyj przez pp. radnych.

Posiedzenie rady miejskiej w sprawie uchwalenia budżetu miasta na rok 1932-33 odbędzie się dnia 23 stycznia o godz. 7.30 wiecz.

(d) **Dokąd dziś pójdziemy na bal?** Przypominamy, że dziś w salach resursy odbędzie się trzeci tradycyjny bal mieszczański, urządzony staraniem zjednoczenia mieszczańskiego. Rok rocznie bale mieszczańskie cieszą się niebywałem powodzeniem, należy więc przypuszczać, że i w tym roku będzie na balu rojno i gwarno.

W programie wiele miłych niespodzianek. Stroje skromne.

Pięćdziesiąt ptrocent czystego zysku przeznaczono na bezrobotnych.

(d) **Kradzież mięsa z jatki.** Wczoraj w nocy za pomocą dobranego klucza dostali się złodzieje do jatki z mięsem Hersza Goldbruma, ul. Legjonów 105, skąd skradli około 200 kg. mięsa, łącznej wartości 315 zł.

———o———

Z Zawiercia.

(z) **Repertuar kin.** Kino Arlekin (dawniej Uciecha): „U progu gilotyny".

(z) **Żywnościowa akcja doraźna.** Wczoraj rozpoczęto roznoszenie kwitów żywnościowych dla bezrobotnych korzystających z akcji doraźnej, zarejestrowanych w czasie poprzedniej rejestracji. Zarejestrowani w ub. środę otrzymają kwity w przyszłym tygodniu.

(z) **„Miła" niespodzianka.** W domu przy ul. Suchej 13, należącym do Macieja Michalskiego, zamieszkiwał oddawna niejaki Feliks Kawka. Kawka wróciwszy onegdaj po parogodzinnej nieobecności do domu, zastał u siebie jakiegoś obcego jegomościa, jak się później okazało, niejakiego Kucyperę. Zapytany skąd się tu wziął i co robi, oświadczył, ku ogromnemu zdziwieniu Kawki, że wynajął od Michalskiego to mieszkanie, pytając z kolei Kawkę czego sobie życzy. Kawka nie namyślając się długo, udał się do komisarjatu, dokąd wezwany następnie Michalski, potwierdził oświadczenie Kawki, nadmieniając, że podczas nieobecności tego ostatniego, otworzył dobranym kluczem jego mieszkanie, wprowadzając doń Kucyperę.

Kucyperze polecono opuścić mieszkanie, zaś przeciwko Michalskiemu wytoczono sprawę o samowolne wdarcie się do nieswojego lokalu.

———o———

Z Olkusza.

(ol) **Akcja pomocy głodnej dziatwie.** Brak środków na uruchomienie kuchni dla dożywiania dziatwy szkolnej, skierował wysiłki podsekcji szkolnej miejskiego komitetu dla spraw walki z bezrobociem, w innym kierunku. Umiejętnie i celowo przeprowadzona akcja, oraz apel do zamożniejszej warstwy społeczeństwa olkuskiego przyniosły ten rezultat, że obecnie 93 dzieci otrzymuje smaczne pożywienie. Do rodzin, które poprzednio zadeklarowały dożywianie dziatwy przybyły następujące pp.: **dr. Gorczycowie, Mielczarkowie, Czernicka, Zielonka, J. Jarnowie(senior), J. Jarnowie (junior), Imiołek, K. Królikowski, M. Malewska, W. Słomscy, J. Szymonkowie, St. Kuźniakowie, Moorowie, Piechowiczowie, W. Filawscy, Skielscy, Wieleccy, Ouglewscy i W. Stolarscy.**

(ol) **Wybory wójta w Ogrodzieńcu.** W dniu 14 bm. odbyły się w Ogrodzieńcu wybory wójta. Przy wyborach asystował inspektor samorządu gminnego z Olkusza p. Kazimierz Maryniak

Wybory rozpoczęto o godz. 11 przed południem, a zakończono o godz. 11-ej wieczorem, przy zupełnym porządku i spokoju. Większością głosów wójtem wybrany został biuralista ogrodzieniecki p. **Andrzej Pilarski**, zastępcą p. **Antoni Damagała**, właściciel nieruchomości. W skład rady gminnej weszli: **ks. J. Podkopał, Walenty Ćmak, Piotr Węgonko, Andrzej Stępel, Stanisław Kuźniak, Józef Oses, Jan Smętek, Jan Dołkowski, Franciszek Gruca, Józef Sciażko, Adam Sygnła i Krzysztof Rachtan.**

(ol) **„Piękno i czar muzyki polskiej".** Zapowiedziany odczyt prof. U. J. w Krakowie dr. Reisa, który miał się odbyć w ubiegłą niedzielę, z przyczyn niezależnych od prelegenta, nie doszedł do skutku. Termin tego interesującego odczytu pt. „Piękno i czar muzyki polskiej", ilustrowanego płytami gramofonowemi, przesunięty został na jutro, tj niedzielę. Początek odczytu o godz. 11.30 w sali kina „Słońce". Wstęp dla dorosłych 50 gr., dla młodzieży szkolnej 20 gr.

———o———

Ofiary.

Wanda Pokutyńska, kier. szkoły w Tąpkowicach, złożyła w administracji zł. 9 na bezrobotnych, jako 10 proc. z dochodu przedstawienia i zabawy

Dama w futrze spadła z nieba

Ale co się potem okazało?

Przed berlińskim hotelem, w którym na dole znajdował się modny dancing, a na górze modna restauracja, stał prywatny samochód.

Właściciel jego stał nieopodal na chodniku, rozmawiając żywo ze znajomym.

Nagle tamten spojrzał w kierunku samochodu i zawołał:

— Patrz, patrz, jakaś pani wsiadła do twego samochodu!

Właściciel auta spojrzał także i dodał:

— O, do djabła! Ładna!

W blasku, padającym od reklam widoczne były szyk i uroda nieznajomej.

— Musiała się omylić — powiedział znajomy.

— Tss... — szepnął właściciel auta.

Po chwili kłaniał się nieznajomej, siedzącej w jego samochodzie.

— To pan jest przyjaciel Eryka? — spytała. — Eryk opisał mi pana samochód i prosił, bym tu zaczekała.

Była czarująca.

To też pan bez wahania odparł.

— Ależ, oczywiście, jestem przyjacielem Eryka. Ale Eryk prosił, byśmy zaczekali na niego w restauracji X.

— Doskonale! To jedziemy!

Pojechali.

W restauracji nieznajoma kilka razy powtórzyła:

— Nie rozumiem, czemu Eryk nie przychodzi.

— Przyjdzie, — powiedział właściciel auta.

Po chwili, gdy dama domagała się Eryka, powiedział:

— Zatelefonuję do niego.

Wrócił od telefonu ze słowami:

— Eryk nie przyjdzie, ale mam nadzieję, że pani...

— Zostanę z panem — powiedziała z uśmiechem. — Muszę ukarać Eryka.

Przy deserze dama zawołała:

— Ach, zapomniałam w aucie mojej maskoty! Pójdę po nią.

— To ja pójdę...

— Nie, nie! To przyniosłoby mi nieszczęście. Niech pan mi da klucze. Sama pójdę, dobrze?

Pan dał jej klucze.

Zarzuciła swe wspaniałe futro. Wyszła.

Pan czekał.

Nie wracała.

Pan czekał długo. Potem wybiegł na ulicę.

Nie było damy, ani... auta. Był to nowy „kawał“ złodziejski. Ale i radość wykwintnej damy nie trwała długo.

Schwytano ją.

Skazano na 6 miesięcy więzienia. Po sprawie prokurator radził poufnie okradzionemu, by tak skwapliwie nie chwytał dam, które mu spadają z nieba...

KATASTROFA W CYRKU SARRASANIEGO W ANTWERPJI.



Jeden z największych cyrków świata, przebywający ostatnio w Antwerpji, padł onegdaj w nocy ofiarą pożaru. W kilku minutach budynki z garderobą i stajnie stanęły w płomieniach. Ofiarą rozszalałego żywiołu padło 12 wspaniałych okazów słoni, moc rekwizytów i kostjumów, ocenionych na kilka miljonów zł. Ilustracja przedstawia zgliszcza zabudowań, gdzie mieścił się cały dobytek personelu artystycznego. Podobno ogień został podłożony, a powodem ma być zemsta polityczna, gdyż właściciel cyrku jest niemcem.

Nr. E. 2717/31.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Kielcach rewiru III-go Stanisław Janczur, zamieszkały w Kielcach przy ul. Śniadeckich 33, ogłasza, że w dniu 29 stycznia 1932 r. o godz. 10 rano w Kielcach na miejscu zajęcia odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Suchedn. Fabryki Odlewów i Huty Ludwików w Kielcach, składających się: z 150 ton blachy czarnej dwa razy dekatowanej, ocenionej na 50000 zł.

Spis i szacunek zajętych rzeczy można oglądać w dzień licytacji.

Dnia 5 stycznia 1932 r.

Komornik STANISŁAW JANCZUR.

Ze sportu.

Z KLUBU MOTOCYKLISTÓW.

Ze względu na warunki atmosferyczne zarząd klubu motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego zmuszony jest odwołać projektowany na dzień 17 bm. „raid zimowy“. Po ustaleniu się odpowiedniej pogody zarząd nie omieszka powiadomić członków klubu o ostatecznym terminie raidu.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 15. I.

Belgja 124.05
Holandja 358.45
Londyn 30.45
Nowy Jork kabel 8.927
Paryż 34.99
Praga 26.41
Szwajcarja 173.95
Włochy 45.40

POŻYCZKI I AKCJE.

Warszawa, 15. I.

Bank Polski 105.00
Sole potasowe 90.00
4 proc. Poż. Inwest. 84.50
6 proc. Poż. Dolarowa 56.00
7 proc. Poż. Stabiliz. 55.00

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskólski.